Nr 581. Kraków, Czwartek 17 Grudnia 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
samiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla samiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Otwarcie parlamentu tureckiego.

Od granic Bośni po śnieżny szczyt Araratu, od brzegów Bosforu aż po zatokę Perską — wszędzie dziś ze strzelistych minaretów zwołują muezini wiernych na modlitwę bardziej radosną i serdeczną, niż kiedykolwiek. Wielkie bowiem święto obchodzi dziś Turcya: święto otwarcia parlamentu, który będzie niewątpliwie szczęśliwszym, niż jego poprzednik z przed lat trzydziestu.

Trzydzieści milionów poddanych padyszacha obchodzi dziś święto swej pełnoletności. Olbrzymi obszar ziemi, w różnorodne bogactwa przeobfitej, wchodzi w okręg pracy swobodnej i tych wysiłków szlachetnych, którymi człowiek wyzwala się z powijaków dzieciństwa swojego, wchodząc na coraz wyższe stopnie rozwoju. Trzydzieści milionów ludzi gotuje się stanąć do wspólnej pracy z kulturalną ludzkością. Duch nieustannego postępu, światła i wolności, święci nowy wielki — może niebywały, tryumf nad demonem zacofania, ciemnoty i niewoli.

Serca wszystkich kulturalnych Europejczyków zabiją żywiej na myśl, że oto dzisiaj padła ostatnia twierdza absolutyzmu, że ostatni ślad ponurego średniowiecza znika, niby reszta zczerniałego brudnego śniegu, przed promieniami dobrze już ciepłego, wiosennego słońca. W dniu takim, jak dzisiejszy, krzepnie nadzieja u tych, których ciężkie doświadczenia ich własne przesyciły zwątpieniem i zniechęceniem. — W takim dniu, jak dzisiejszy, potęga postępu i nieustannego rozwoju okazuje się jaśniej niż kiedykolwiek, krzepiąc serca i budząc chęć do dalszej pracy i wysiłków dla możliwie najlepszej przyszłości.

Dla świata mahometańskiego dzień dzisiejszy jest epokowym. Dwieście milionów Mahometan przekonuje się w nim dowodnie, że głowa ich kościoła, zastępca proroka na ziemi, nie sprzeniewierzając się w niczem przepisom wiary swojej, odstępuje ogromną część swej władzy poddanym swoim, aby sami mogli losami swemi kierować lepiej, niżby to uczynić zdołali najlepsi jego urzędnicy. Wszyscy mahometanie wszystkich sekt i wyznań ujrzą w akcie dzisiejszym potwierdzenie słuszności swych pragnień i dążeń, a świadomość tej słuszności doda im nowych sił do walki o ludzkie prawa. —

Jeden jedyny jeszcze tępy despota perski, niestety przez mocarstwo w Europie leżące podżegany, odważa się w lekkomyślności swej i ograniczoności twierdzić, że konstytucya nie jest zgodna z Szaryatem. Czy długo wierzyć mu będą mahometanie perscy, którzy wcześniej jeszcze, niż Turcy zakosztowali słodkiego owocu wolności?

Pod panowaniem króla Anglii a cesarza Indyj przeszło sto milionów mahometan upomina się już oddawna o przyznanie należnych im praw. Czy administracya angielska zdoła po dniu dzisiejszym dłużej jeszcze utrzymywać w karbach karności i strachu tego ducha niezadowolenia i buntu, który dziś szerzy się gwałtownie po całym tym nieszczęsnym zadżumionym raju ziemskim? Parlament turecki zbiera się pod dobremi auspicyami. Rząd, który przed nim stanie, aby mu złożyć sprawozdanie ze swej działalności, będzie mógł zwiastować mu dobrą nowinę: największe niebezpieczeństwo dla młodej konstytucyi tureckiej w postaci knowań i intryg niemieckich zostało usunięte. Austrya, która wzięła na się niewdzięczną rolę przodownicy w tym ataku na odradzające się państwo Otomanów, upokorzona, sama rozpoczęła rokowania, od których się do niedawna dumnie uchylała. Turcya nie odzyska wprawdzie Bośni i Hercegowiny, na których jej zresztą nie wiele zależy, ale otrzyma za to gotówkę, której bardzo potrzebuje, i wzmocni nieposполicie swój autorytet.

Zainaugurowany dziś parlamentaryzm turecki, wpłynie również bardzo dodatnio na stosunki wewnętrzne państwa otomańskiego. Jakkolwiek będzie w praktyce wyglądało owo równouprawnienie narodowości, które przyrzekli Młodoturcy, jednak jest pewnem, że powtórzenie się takich objawów ucisku, jakiego ofiarą padała ludność ormiańska i macedońska, będzie na przyszłość wykluczone. W miarę ustalania prawnych stosunków w Turcyi, nabierze ona siły atrakcyjnej wobec ludności mahometańskiej zamieszkałej w państwach sąsiednich, a szczególniej w Rosyi i na Kaukazie. Dwadzieścia milionów mahometan rosyjskich zacznie z coraz większą tęsknotą spoglądać ku Bosforowi, gdzie jednowiercy ich rozpoczęli wreszcie spokojną pracę nad stwarzaniem sobie lepszej przyszłości. Jak ta tęsknota wpływać będzie na ułożenie się stosunków na Kaukazie i nad Wołgą, gdzie większość ludności stanowią mahometanie, łatwo sobie wyobrazić. Rząd rosyjski już dzisiaj liczy się z możliwością obudzenia się irredenty mahometańskiej i zaczyna w sposób bardzo widoczny kokietować mahometan. I tak n. p. gubernator astrachański, który, jak wszyscy inni przedstawiciele administracyi rosyjskiej, nigdy nie wstępował do meczetów, obecnie korzysta z każdej sposobności. aby swoją osobą uświetnić nabożeństwa mahometańskie...

Parlamentaryzm turecki wywrze podobny wpływ także i na Ormian. Naród ten, podobnie jak polski, rozdarty na trzy części między Rosyę, Persyę i Turcyę, ciążył zawsze tam, gdzie go najmniej stosunkowo prześladowano. Większość Ormian chroniąc się przed systematycznemi rzeziami Kurdów, przeszła dobrowolnie pod panowanie Rosyi, która we własnym interesie pozwoliła Ormianom kolonizować Kaukaz.

Później jednak Ormianie stali się w Rosyi przedmiotem takiego samego ucisku, jak tureckiego, a nawet jeszcze gorszego, bo podczas, gdy Turcy, a raczej Kurdowie, godzili tylko na materyalne dobra Ormian, rząd rosyjski zaczął ich gnębić w dziedzinie życia religijnego i kulturalnego, zamykając szkoły ormiańskie, konfiskując majątek kościelny Ormian i starając się zniszczyć ich hierarchię kościelną. — W latach rewolucyi tępa, krótkowidząca administracya rosyjska zastosowała nawet wobec Ormian metodę turecką, podżegając przeciw nim ludność tatarską, z czego wynikł cały szereg krwawych rzezi Ormian w Tyflisie, Baku i w innych miastach Kaukazu. — Doprowadzono do tego, że dzisiaj między ludnością ormiańską a oficyalną Rosyą istnieje przepaść, której nikt nie jest w stanie zakryć ani zasypać. Tymczasem w odradzającej się Turcyi Ormianie zajęli odrazu najbardziej uprzywilejowane stanowisko wśród wszystkich tamtejszych nie mahometańskich narodowości. W ścisłym sojuszu z Młodoturkami zdobyli Ormianie dwa mandaty w samym Konstantynopolu. W miarę ustalania się uporządkowanych stosunków, Ormianie zaczną niewątpliwie przechylać się coraz bardziej w stronę Turcyi, która w ten sposób nie wydobywając miecza z pochwy, przygotuje sobie najlepiej odebranie Kaukazu, dojrzewającego dla niej na drzewie rosyjskiem powoli, ale ciągle.

Konstytucya turecka i działalność parlamentu konstantynopolitańskiego nie pozostanie bez głębokiego wpływu na ludność Egiptu, której dążenia konstytucyjne Anglia dotąd systematycznie ignorowała.

W Macedonii nastanie również spokój. Waśń pięciu siedzących tam obok siebie narodowości zapewne nie ustanie, ale współzawodnictwo ich nie będzie przybierało form tak dzikich, jak dotychczas.

Tak więc historyczny akt, który rozgrywa się dzisiaj w Konstantynopolu zadecyduje o losach ogromnej części kontynentu, stwarzając na niej zadatki pokojowego życia i kulturalnego rozwoju. Pewne skutki tego aktu już dzisiaj dadzą się przewidzieć i ocenić. Ile ich jednak ukrywa się jeszcze za nieprzebitą zasłoną nieodgadnionej przyszłości, jakie siły obudzi jeszcze konstytucya w tem dzielnem rycerskiem plemieniu tureckiem, które przed pięciu z górą wiekami obaliło najsilniejsze mocarstwo europejskie, tego dzisiaj nikt jeszcze wiedzieć nie może, chociaż sam przebieg przewrotu konstytucyjnego, niebywałe objawy kulturalności i dojrzałości politycznej mas tureckich także i w tym względzie służyć mogą za pewną wskazówkę.

Sytuacya na wschodzie.

Przy całem nieszczęśliwem nawiązaniu kwestyi aneksyi Bośni i Hercegowiny, ma Austrya szczęście. Musiała tylko zdjąć pychę z serca, zstąpić z wielkomocarstwowych koturnów, przestać dąć w wojenną trąbę, — a sprawa, w drodze rokowań i kompromisów, zaczyna pomyślniejszy przybierać obrót. Przedewszystkiem rokowania z Turcyą o tyle dobrze się zapowiadają, że Porta żąda jedynie pieniężnego odszkodowania. Zważywszy, że każda zbrojna interwencya, wywołuje szalone koszta i że każdy dzień bojkotu przynosi przemysłowi austryackiemu olbrzymie straty, — zrozumieć łatwo, że postawienie rokowań z Turcyą na punkcie finansowym, jest jedynym honorowym odwrotem dla Austryi.

Wojna, czy to z Serbią i Czarnogórą, czy z Turcyą, czy ze wszystkiemi trzema państwami naraz, nie przyniosłaby Austryi, nawet po najświetniejszej kampanii, terytoryalnych zdobyczy, a zlikwidowanie kosztów wojennych u tych państw, wobec ich bankructwa finansowego nie byłoby także łatwą rzeczą. A czemże powetować można stratę w życiu ludzkiem?

W Petersburgu także rokowania z Austryą nie wywołały nieprzepartych trudności. Rosya, w dzisiejszym swoim, pocusimskim okresie, z wielką chęcią obniży swój ton wielkomocarstwowy i przystąpi do porozumienia z Austryą.

Na tej drodze dyplomatycznych rokowań spodziewać się dziś można pewnych wyników. Pozostaje bowiem, jako nieprzejednana przeciwniczka, Anglia, której wpływy w Konstantynopolu przeważają. Jednak zbierający się dzisiaj parlament turecki może i te wpływy znacznie ograniczyć.

Kiedy tak „wielcy panowie“ porozumiewają się ze sobą, — zaczyna Serbia i Czarnogóra nieco śmieszną odgrywać rolę. Turcya, jak się pokazuje, odrzuciła propozycyę sojuszu z Serbią, a nawiązała rokowania z Austryą, z którą także pertraktuje Rosya, nie oglądając się wcale na buńczucznego ks. Jerzego i króla Piotra, ogołoconego we własnem państwie z wszelkich wpływów-

(Telegr. „N. Reformy“).

Rokowania Serbii z Turcyą.

Belgrad, 17 grudnia.

Były prezydent ministrów serbskich Nowakowicz, który wysłany był w specyalnej misyi do Konstantynopola powrócił wczoraj do Belgradu i przyjęty był przez króla Piotra.

Jak słychać, jedynym praktycznym wynikiem tej podróży Novakowicza było uzyskanie pozwolenia Turcyi na przewóz materyałów wojennych dla Serbii przez Turcyę. Natomiast plan zawarcia sojuszu między Serbią, Czarnogórą i Turcyą nie powiódł się. Między Serbią a Turcyą panuje dziś poważna różnica zdań w sprawie aneksyi Bośni i Hercegowiny.

Pod wpływem Anglii.

Berlin, 17 grudnia.

„Voss. Ztg.“ donosi z Konstantynopola: Wymieniają tu różne sumy, które Austrya ma Porcie zapłacić jako odszkodowanie za aneksyę. Wobec tego należy zapewnić, że br. Aerenthal nie poczynił dotąd Porcie żadnych innych ustępstw, jak tylko to jedno, że zgodził się na podjęcie rokowań mimo trwania bojkotu, który, jak twierdzą ze strony tureckiej, będzie trwał do pomyślnego ukończenia rokowań.

W całej sprawie przeważa wpływ polityczny nad ekonomicznym. Rząd turecki stoi pod wpływem ambasady angielskiej. Ambasador angielski tak dalece bierze udział w kampanii przeciw Austryi, że w ambasadzie pisze się artykuły, przeznaczone dla prasy tureckiej, a zwrócone przeciw Austryi. Wielki wezyr Kiamil pasza zniżył żądanie odszkodowania na 75 milionów franków. Prawdopodobnie zniży je jeszcze do 55 milionów.

Kiamil pasza oświadczył jednak, że przed ostatecznem zawarciem umowy zasięgnie opinii Anglii.

Odrzucenie propozycyi Anglii.

Berlin 17 grudnia.

„Voss. Ztg“ donosi z Paryża: W tutejszych kołach rządowych potwierdzają, że Anglia zaproponowała u dworu i rządu petersburskiego a nadto w Paryżu, podjęcie wspólnych kroków u rządu austryackiego, celem otrzymania **wyjaśnień o koncentracyi wojsk** na granicy serbskiej i czarnogórskiej. — Francya odmówiła stanowczo przyłączenia się do tego kroku, który i tak naprężoną sytuacyę jeszcze bardziejby zaostrzył. Wobec tego Anglia odstąpiła od swego zamiaru.

Odpowiedź króla włoskiego.

Wiedeń 17 grudnia.

Ambasador włoski ks. Averna zakomunikował urzędowi spraw zagranicznych w Wiedniu treść odpowiedzi króla Wiktora Emanuela, która wczoraj nadeszła. Ks. Averna w najbliższych dniach będzie przyjęty przez cesarza.

Castro w Europie.

Prezydent, a w rzeczywistości dyktator środkowo-amerykańskiej republiki Wenezuela, sławny, czy osławiony Castro, zawitał do Europy, a pobyt w niej rozpoczął od Paryża. Od szeregu lat Castro osobą swoją zajmuje opinię publiczną i rządy wielu państw europejskich i to w sposób dla nich wielce niewygodny, a często ubliżający. Przed 6 laty nie zawahał się Castro zerwać stosunków dyplomatycznych z Anglią i Niemcami, gdy oba te państwa wystąpiły z żądaniem, ażeby Wenezuela zapłaciła państwowe i prywatne długi, zaciągnięte u angielskich względnie u niemieckich bankierów, przemysłowców i kupców. Cipriano Castro odmówił zapłaty lichwiarskich, jak się wyraził, długów i powołał cały naród pod broń, gdy posłowie angielski i niemiecki opuścili miasto Caracas, stolicę Wenezueli. Okręty wojenne angielskie i niemieckie wpadły do portu wenezuelskiego La Guaira i zabrały cztery krążowniki wenezuelskie, z których trzy zatopiono. Następnie jeden pancernik angielski i jeden niemiecki zrównały z ziemią kilka fortów, otaczających miasto Puerto Cabello, kore posiada znakomity port. Wtedy Cipriano Castro okazał skłonność do ustępstw, zwłaszcza że Angia i Niemcy ogłosiły blokadę wybrzeży Wenezueli, a do akcyi tych mocarstw przystąpiły Włochy, egzekwując swoje pretensye. Sprawę oddano do rozstrzygnięcia sądowi rozjemczemu w Hadze, a Castro poddał się jego wyrokowi, chociaż nie bez ociągania się. Podobny zatarg miał następnie wojowniczy dyktator z Francyą, wobec której posunął się do niebywałej w stosunkach międzynarodowych obelgi, mianowicie wypędził poprostu francuskiego posła Taigny'ego ze „swojej“ stolicy Caracas.

Sprawa ta dotąd właściwie nie została jeszcze załatwiona i dlatego podniosły się głosy w prasie francuskiej, ażeby Castrowi odmówić gościny we Francyi. Obecnie ma Castro, jak wiadomo, ostry zatarg z Holandyą, której handel z Wenezuelą ogromnie ucierpiał skutkiem samowolnych zarządzeń jego. Holandya, widząc, że wszelkie jej kroki dyplomatyczne nie odnoszą żadnego skutku, uciekła się do „ultima ratio“, a mianowicie wysłała do wybrzeży wenezuelskich swoje okręty wojenne i w porcie Puerto Cabello zabrała wenezuelski okręt „Alix“, wywiesiła na nim flagę holenderską, a załogę wenezuelską odesłała na ląd. Rząd holenderski oświadczył, że ten krok represyjny zwrócony jest przeciwko osobistym rządom Castra, a nie przeciwko ludności Wenezueli.

Po tych wszystkich precedensach Castro wybrał się w podróż do Europy, a najpierw zawitał do Francyi, z którą Wenezuela nie załatwiła jeszcze ani dyplomatycznych, ani pieniężnych rachunków. W jakim celu przedsięwziął Castro tę daleką podróż? Jedni powiadają, że dla zasięgnięcia bądź w Paryżu, bądź w Berlinie porady lekarskiej, drudzy twierdzą, że w celach politycznych, inni wreszcie połączyli oba te cele. Sam Castro, będąc jeszcze w drodze, rozpuścił wiadomość, że pragnie w Europie załatwić rozmaite „nieporozumienia“, przedewszystkiem z Francyą, chociaż i dla innych państw „przywozi senzacyjne dokumenty“.

Mimo szumnych zapowiedzi zabawił Castro w Paryżu zaledwie półtrzecia dnia i wyjechał w dalszą podróż do Berlina. Rząd francuski wcale się nie troszczył o gościa zamorskiego. Prezydent gabinetu Clèmenceau, mimo zachęty ze strony pewnej części prasy paryskiej, nie dał się skłonić do wyjścia ze ścisłej rezerwy, a Castro nie uznał za stosowne odwiedzić ani Clemenceau, ani ministra spraw zagranicznych Pichona. Zresztą zachowywał się w Paryżu wedle otrzymanych ze strony rządu francuskiego wskazówek i milczał nawet wobec przedstawicieli prasy. Dopiero na wyjezdnem przyjął kilku dziennikarzy, przed którymi się wywnętrznył, przyczem z ust jego padały wiadomości sprzeczne z sobą. Wobec znanej autorki Berty Delaunay powiedział Castro, że wcale nie jest chory, i że „bez względu na ewentualne zakazy będzie robić, co mu się podoba“. Ale nagły jego wyjazd z Paryża jest w widocznej sprzeczności z tą przechwałką. Wobec redaktora dziennika „Temps“ oświadczył Castro, że chce w Berlinie zasięgnąć porady lekarskiej, a w razie potrzeby poddać się operacyi. Co do spraw politycznych, to mogą one być załatwione tylko zwyczajną drogą dyplomatyczną.

W Berlinie, dokąd Castro przybył przedwczoraj pobyt jego będzie stosunkowo długi, gdyż w hotelu „Esplanade“ wynajęto dla niego całe

Wydawnictwa gwiazdkowe.

III.

Opisy przygód i podróży — Powieści obyczajowe. — Baśń o Madejowem łożu Rydla.

Mimo wszelkich wysileń dzisiejszej pedagogii zmierzających do stworzenia recepty na literaturę dla młodzieży, doświadczenie stwierdziło, że najulubieńszemi i najchętniej czytanemi pozostaną książki z opisami podróży i przygód. Dotąd we wszechświatowej literaturze ojcem tego działu stał się niezapomniany autor Robinzona Kruzoe za którym idzie od wieku już z górą długi pochód autorów tworzących dla młodzieży opisy awanturniczych przygód w różnych stronach świata. Usiłowania wyrugowania tej literatury podróżniczo-romantycznej z obiegu nie osiągnęły dotąd skutku. Żaden rodzaj powieści nie pobudza w tym stopniu ciekawości i fantazyi młodzieży naszej jak owe rozsiane w naszem piśmiennictwie przekłady i przeróbki z obcych autorów zawierające opisy walk z czerwonoskórymi indyanami, przygody wszelakich rozbitków w krajach zamorskich lub podbiegunowych, opisy odkryć geograficznych itp. Zasługę w tym kierunku niemałą ma ś. p. Władysław Ludwik Anczyc, który metodą niedościgniona przez żadnego z polskich autorów zasilił piśmiśmiennictwo wyborowemi przeróbkami i samodzielnie stworzonemi księgami. Ileż to wydań miał już Robinzon przez niego opracowany, jego „Opisy i przygody po różnych częściach świata lub“ Księga najpamiętniejszych odkryć geograficznych? A z innych publikacyj któż nie rozkoszował się „Duchem puszczy“, „Kwiatem preryi“ lub przygodami „Młodych wygnańców“? To też wśród wydawnictw rocznie na gwiazdkę przygotowywanych niepośledniе miejsce zajmują zawsze wznowienia tych w trzeciem już pokoleniu rozchwytywanych książek podróżniczych, które w nowej szacie illustracyjnej rzucone na targ księgarski zawsze tą samą cieszą się poczytnością.

I tego roku forma Gebethnera i Wolffa z zapasu wydawnictw swoich z przed lat trzydziestu wydobyła kilka najulubieńszych, które, jak przed laty ojców, tak dziś synów i córki cieszyć, bawić i uczyć będą.

Na czele ich wymienić należy „Robinsona szwajcarskiego“, ukazującego się już w piątem polskiem wydaniu w przekładzie Jana Chęcińskiego. Książka ta, rywalizująca poniekąd z Robinsonem Defoego pomysłem i przeprowadzeniem wątku powieściowego, należy do najchętniej i najżarliwiej czytanych. Obecne wydanie uzupełnione przypisami S. Barszczewskiego rozszerzyło pedagogiczną wartość, którą Rada wychowania w Paryżu uznała za jednę z najpożyteczniejszych i najlepszych książek dla młodzieży.

W czwartem już wydaniu ukazuje się niemniej gorączkowo czytywany „Młody wygnaniec“ — opowiadanie przygód wśród puszcz i stepów amerykańskich, według Rotha opracowane przez M. J. Zaleską. Niesłychanie zajmującą treścią, rzuconą na tło pouczających wiadomości z nauk przyrodniczych i geografii, książka ta bardzo korzystnie wyróżnia się wśród wielu jej podobnych. Szkoda tylko, że wydawcy drukując nowe wydanie, nie postarają się o nowe illustracye — zwłaszcza illustracye w kolorach, coby niezawodnie podniosło urok i wartość książki.

Wśród pisarzy dostarczających i niesłychanie żywych i barwnych opisów przygód i podróży, ustalony rozgłos ma nazwisko kapitana Mayne-Reida. W szeregu przyswojonych piśmiennictwu naszemu jego utworów, dużem powodzeniem cieszyła się „Dolina bez wyjścia“, przynosząca opisy przygód w górach Himalaja. W przekładzie p. M. J. Zaleskiej powieść ta w nowem wydaniu liczyć może na powodzenie równe temu, jakiem się cieszyły zawsze wszystkie utwory Mayne-Reida.

Tegoż autora powiastka „Biały koń“ ukazuje się po raz pierwszy w „Biblioteczce dla młodzieży“, jako bardzo szczęśliwe dopełnienie zbiorku, zalecającego się trafnym wyborem materyału powieściowego. W tejże samej „Biblioteczce“ ukazały się w drugiem wydaniu opowiadania F. Hoffmanna „Czas to pieniądz“ oraz Zuzanny Morawskiej, oryginalna powiastka „Witek z Kleparza“, opowiadająca losy słynnego w dziejach sztuki rzeźbiarza Wita Stwosza.

Jednym z najcenniejszych nabytków tegorocznego plonu wydawnictw podróżniczych są „Pamiętniki Beniowskiego“ — opracowane przez Zofię Bukowiecką (z 16 rycinami K. Górskiego). Trudno było w istocie o myśl szczęśliwszą i przedsięwzięcie w tym kierunku pożyteczniejsze, jak spopularyzowanie dla młodzieży rozgłośnych pamiętników wielkiego polskiego awanturnika, którego postać uwiecznił w arcydziele polskiej poezyi Julinsz Słowacki. Czterotomowe pamiętniki Beniowskiego są książką, którejby obecnie już nikt czytać nie chciał, natomiast w zwięzłem streszczeniu, podającem wyciąg tego, co w nich jest najpiękniejszego, każdy — młody czy stary — chętnie je odczyta, choćby jako tło dla lektury poematu Słowackiego. Niezależnie zaś od tego streszczenie p. Bukowieckiej niesie tyle interesującej treści, że odczytać tę książkę można jednym tchem, jak najbardziej zajmujący romans. A młodzież znajdzie tu nadto pokarm dla ducha i serca, bo na tle awanturniczych przygód węgierskiego szlachcica rysuje się obraz Polski w dobie pierwszych odruchów wolnościowych po utracie niepodległości politycznej, odmalowany z wielką prawdą dziejową i obyczajową. A że pierwiastek fantastyczny odgrywa tu równorzędną rolę, więc składa się z tego całość pod każdym względem doskonała, jako lektura dla młodzieży zupełnie odpowiednia i bardzo pouczająca. Doskonałe rysunki K. Górskiego są ozdobą i zarazem zaleceniem tego ładnego wydawnictwa.

Częściowo tylko do literatury podróżniczej zaliczyć można Julii Piaseckiej „Przygody Wojtaszka“. (Warszawa, 1909. Nakład M. Arcta. 90 kop.), opowiadające historyę awanturniczych przygód syna chłopskiego Wojtaszka, który dziwnem losu zrządzeniem dostaje się na Węgry, stamtąd wraz z trupą akrobatów przybywa do Warszawy, daje przedstawienia akrobatyczne, odnajduje rodziców cygance Mirze, która mu niegdyś ułatwiła ucieczkę, a w końcu powraca do wsi rodzinnej i staje się zamożnym i szanowanym gospodarzem. Zręczne poplątanie fabuły powieściowej, obfitującej w różne niezwykłe przygody i epizody, czyni tę książkę ponętną lekturą dla młodych czytelników. Autorce należałoby jednak zwrócić uwagę, aby staranniej opracowywała szkielet powieściowy, gdyż zdarzył się jej ten dosyć śmieszny wypadek, że uśmierciwszy na początku powieści ojca Wojtaszkowego, zapomina o tem pod koniec opowiadania, wskrzesza go z martwych i oddaje napowrót w opiekę synowi. — Takie niedopatrzenie nawet u wyrozumiałych czytelników wywoła zdumienie i osłabi wiarę w moralną tendencyę powieści.

Nie byłby zupełnym plon gwiazdki tegorocznej, gdyby w nim brakło „Robinsona“. Tym razem podarek ten przyniosła młodzieży firma Konstantego Treptego w Warszawie, wzbogacająca rok rocznie piśmiennictwo dla młodzieży kilku wartościowemi przyczynkami. „Robinson Kruzoe“, opracowany według J. H. Campego przez A. Orłowskiego, przynosi zwięźle i zajmująco opisane przygody rozbitka angielskiego. Mniejsza rozmiarami od „Robinsona“ Anczycowskiego, jest książka ta odpowiednim podarkiem dla młodszej generacyi czytelników.

Taż sama firma wydawnicza wydała nader zajmującą powieść Walerego Przyborowskiego „Grom Maciejowicki. (Z 11 illustracyami M. G. Warszawa — Lwów. 1909). Po przepięknej powieści, której przedmiotem była chwała oręża polskiego pod Racławicami, autor podjął w niniejszem opowiadaniu jako dopełnienie tamtej pracy, temat, którego wspomnienie rzuca kir smutku na dusze polskie: pogrom Kościuszki pod Maciejowicami. Wątek opowieści dziejowej oplótł autor około postaci dziarskiego syna włościańskiego Walka Kłonicy ze wsi Stryja, który zaciągnąwszy się w szeregi wojska Kościuszkowskiego, towarzyszy Naczelnikowi w całej wyprawie i jest świadkiem wiekopomnego pogromu, który był kamieniem grobowym dla Rzeczypospolitej. Wobec tego, że o bitwie Maciejowickiej głucho dotąd było u nas zarówno w historyografii, jak w belletrystyce, powieść wskrzeszająca ten wstrząsający polską duszą epizod dziejowy, jest bardzo pożądanem wzbogaceniem literatury powieściowej dla młodzieży. Zbytecznem byłoby dodawać, że w opowiadaniu p. Przyborowskiego występują wszystkie osobistości współczesne: generałowie Zajączek, Kamiński, Kniaziewicz, Poniński, Sierakowski, Fiszer, pułkownik Krzywicki, J. U. Niemcewicz, że bitwa Maciejowicka opisana została wiernie z dokumentów współczesnych. Szkoda tylko, że zdrada Ponińskiego nie podana została w prawdziwem świetle.

Na zakończenie zachowałem sobie wzmiankę o ze wszech miar na uznanie zasługującym po-

pierwsze piętro na przeciąg czterech tygodni. Wobec sprawozdawcy „Lokal Anzeigera" powiedział Castro: „Przybyłam tutaj dla zdrowia i mam nadzieję w kraju waszym odzyskać zdrowie". Z przyjęcia w Berlinie jest Castro zadowolony ogromnie i wyraża się o Niemcach z przesadnemi pochwałami. Oczywiście przyjęcia oficyalnego ze strony rządu niemieckiego nie było, ale publiczność wołała: „Niech żyje Castro!" — co prezydentowi zupełnie wystarczyło po zimnem przyjęciu w Paryżu. Castro nawet, stanąwszy na ziemi niemieckiej, wysłał do cesarza Wilhelma depeszę, w której wspomina, że przybywa do Berlina dla poratowania zdrowia, a na końcu prosi, ażeby cesarz Wilhelm „przyjął hołd" od gościa. Prasa berlińska nie przeczy, że Castro pragnie zasięgnąć w Berlinie rady lekarskiej z powodu groźnej choroby nerek, ale zarazem godzi się na zupełne prawdopodobieństwo doniesienia paryskiego pisma „Petit Parisien", że Castro chce w Berlinie nawiązać rokowania dla skłonienia rządu niemieckiego, ażeby wobec Holandyi podjął się interwencyi na korzyść Wenezueli.

O krokach wojennych Holandyi dowiedział się Castro — podczas jazdy do Berlina i był wielce wzburzony, czemu się dziwić nie można. Wobec energii, niezaprzeczonej odwagi i przytomności umysłu Castra wrogowie jego w Wenezueli ciągle ponosili klęski, zaledwie urządzili rewolucyę. Obecnie Holandya może tam wywołać nowy ruch rewolucyjny, którego Castro z powodu swej nieobecności nie będzie mógł poskromić osobiście, a czy zwolennicy jego okażą się do tego zdolnymi, wątpić można. Zabierając okręty wenezuelskie, Holandya uniemożliwia rządowi Castra dowożenie broni i amunicyi do odleglejszych miejscowości kraju dla oddziałów wojskowych, które ciągle muszą być w pogotowiu do walki z rewolucyą, nieustannie tłumioną i nieustannie wybuchającą. To niepokoi Castra i to go może skłonić do ustępstw wobec Holandyi, a także wobec innych państw europejskich. Ale wszystko to sprawy, które kiedyindziej wywołałyby większe zajęcie w świecie politycznym, dzisiaj schodzą na daleki plan, gdyż oczy Europy zwrócone są na sprawy bałkańskie, mogące wywołać pożogę wojenną.

Kto zwyciężył?

Na temat uchwalenia w austryackiej Radzie państwa prowizoryum budżetowego w drodze nagłości, rozstrząsa prasa wiedeńska kwestyę zwycięstwa rządu i parlamentu, a pogromu Czechów. Ostatni z tych wniosków jest naturalnie w Wiedniu najpopularniejszym, bo najmilej wpada do ucha niemieckiego.

Po rozpatrzeniu się w sytuacyi, bezstronny obserwator przyjść musi do wyników, odmiennych nieco, od poprzednich. Są one smutne dla parlamentu austryackiego. Zamiast wytyczać polityczny kierunek administracyi rządowej, stał się w rzeczywistości parlament austryacki raz mniej, raz więcej podatnem w jej ręku narzędziem. W biurokracyi wiedeńskiej wytworzył się osobny stan **kandydatów na ministrów**, rekrutujących się z najzdolniejszych wyszkolonych szefów sekcyjnych. Jest to stała rezerwa, z której korona powołuje nowych ministrów, gdy parlament nie dostarczy własnych. I ci urzędnicy grożą parlamentowi rozwiązaniem, jeżeli nie da im budżetu, oni prowadzą rokowania z klubami, oni, jak tego dopiero co byliśmy świadkami, przekształcają wcale radykalnie, całą konstelacyę parlamentarną.

Nikt nie byłby do niedawna przeczuwał takiego konglomeratu stronnictw, jaki uformował się onegdaj w Radzie państwa pod wprawną ręką br. **Bienertha**. Nagłość prowizoryum budżetowego uchwalona została przez spółkę klubową, z **antisemitami i socyalistami na czele**. „Noch nicht da gewesen". Socyaliści uratowali parlament, — wołają ich przywódcy; ocalili swoje mandaty i dyety poselskie, dodają ich chwilowi sprzymierzeńcy. Dość na tem, że socyaliści głosami swojemi przyczynili się do uchwalenia budżetu.

„Nie głosowaliśmy za budżetem — głosowaliśmy tylko za nagłością" — tłomaczą się socyaliści, aby pokryć oportunizm polityczny, niezgodny z zasadami swojego programu. Jest to tłomaczenie nieco śmieszne. Budżet nie byłby uchwalony, gdyby nie uchwalono nagłości wniosków, a ponieważ socyaliści głosowali za ich nagłością, **więc faktycznie głosowali** za budżetem, gdyż obojętnem już było, czy oddadzą swoje głosy za budżetem samym, zważywszy, że miał on już zwykłą większość zapewnioną.

Głównie dzięki temu postąpieniu socyalistów **zostali Czesi odosobnieni**. Rząd byłby musiał w przeciwnym razie starać się, za wszelką cenę, o pozyskanie ich głosów dla budżetu. Czesi widocznie liczyli na to, — i przeliczyli się. To wyeliminowanie czeskiej reprezentacyi poza nawias kombinacyi parlamentarnych, — równa się **ich klęsce**, i to klęsce tem dotkliwszej, że równocześnie **rozbił się** „Narodni Klub".

Delegacya czeska musi więc organizować się na nowo, szukać konjunktur, zerwanych, bądź co bądź, nieopatrznie i trochę lekkomyślnie.

Jeżeli rząd atoli do tej klęski Czechów się przyczynił, to w przyszłości ten krok jego pomścić się na nim może. Taka kombinacya, jaką obecnie rząd wytworzył, nie da się przecież długo utrzymać i wcześniej lub później rząd musi szukać z Czechami porozumienia. Im później to uczyni, tem gorzej będzie dla niego i dla państwa.

Objawy, towarzyszące uchwaleniu prowizoryum budżetowego, mogą jedynie ustalić przekonanie, że z tej kampanii **zwyciężonym wychodzi parlamentaryzm austryacki**, pomimo że dni żywota Rady państwa zostały przedłużone. Co warta ten żywot — pytamy — gdy każda sprawa wywołuje nowe przesilenie, grozi nową katastrofą, a w roli zbawcy unosi się nad parlamentem biurokratyczny rząd?

Po prowizoryum budżetowem uderza w serce parlamentu aneksya Bośni.

Kronika wiedeńska.

Wiedeń, 17 grudnia.

(Śmierć generała Stratimirowicza. — Koszta aneksyi. — Brak wody. — Sejmiki służby przy wodociągu. — „Szani". — Dr Lueger o islamie i poligamii.)

Przedwczoraj umarł tutaj emerytowany generał Jerzy **Stratimirowicz**, wybitny niegdyś polityk serbski, a także poeta nie bez talentu. Zmarły był w młodości porucznikiem huzarów, ale rychło opuścił armię i osiadł w swoich dobrach Kulpin na Węgrzech, oddając się gospodarstwu rolnemu i polityce. Gdy w r. 1848 Serbowie wysłali z Nowego Sadu deputacyę do Sejmu węgierskiego w Peszcie, ażeby przedłożyć żądanie węgierskiemu narodowi i autonomiczne postulaty Serbów na Węgrzech, imieniem deputacyi przemówił do Ludwika Kossutha Stratimirowicz, domagając się dla Serbów autonomii. Usłyszawszy to, zawołał Ludwik Kossuth: „To są słowa zdrajcy! Jeżeli tak sprawa stoi, rozstrzygnąć może tylko miecz".

I tak się niestety stało. Miecz miał rozstrzygnąć spór węgiersko-serbski, z pewnością nie na korzyść obu stron. Węgrzy chcieli Serbom narzucić swój język nawet w urzędach parafialnych, Serbowie odpowiedzieli na to zwołaniem kongresu narodowego, który ogłosił utworzenie województwa serbskiego, zniósł wszystkie urzędy węgierskie i powołał do życia centralny wydział rządzący, na którego czele stanął Stratimirowicz. Równocześnie podnieśli Serbowie broń przeciwko Węgrom, a Stratimowicz, zdobywszy arsenał w Titelo, zaopatrzył swoją improwizowaną armię w 40 dział. Stratimowicz stoczył cały szereg walk z przemagającemi siłami Węgrów, ale gdy metropolita serbski Rajacicz zaczął ograniczać jego władzę, Stratimirowicz udał się na czele deputacyi do rządu austryackiego a [illegible] do cesarza w Ołomuńcu. Zyskał obietnice, później... niespełnione. Powrócił na plac boju i dalej walczył na czele Serbów, którzy naostatek połączyli się z armią Jelaczyca. Stratimowicz ponownie wstąpił do armii austryackiej i dosłużywszy się rangi generała, poszedł na emeryturę. Umarł w 85 roku życia i miał czas przekonać się, że niczego nie uzyskał dla Serbów ani w Budepeszcie, ani w Ołomuńcu. Węgrzy nie chcieli w roku 1848 dać Serbom autonomii i wpędzili ich do obozu austryackiego, gdzie po zwycięstwie niemieckiego centralizmu powiedziano Serbom i Chorwatom: „Der Mohr hat seine Schuldigkeit gethan, der Mohr kann gehen". Takich zawiedzionych było i jest w Austryi legion — ale rachunek prędzej czy później będą musieli zapłacić centraliści równie w Wiedniu, jak w Budapeszcie.

Kreśląc niedawno obecne położenie finansowe Austryi na tle przyszłorocznego **budżetu**, obliczyła „Nowa Reforma" wydatki z powodu wojskowych zarządzeń, połączonych z aneksyą, na okrągłą kwotę 100 milionów koron. Obliczenia Wasze potwierdzono wczoraj na posiedzeniu Towarzystwa austryackich ekonomistów, do którego należą wybitne na tem polu siły fachowe. Na posiedzeniu tem członek Towarzystwa dr Leiter referując sprawę budżetu przyszłorocznego, również podał sumę 100 milionów koron jako wydatek na zarządzenia wojskowe — oczywiście dotychczasowe, gdyż przyszłość może przynieść dalsze, o wiele większe zapotrzebowania.

Z pośród spraw codziennych prasa i opinia publiczna ciągle się zajmuje... **brakiem wody**, wzrastającym z dnia na dzień. Chwilowe opady deszczowe i tajanie śniegów nie zdołały poprawić sytuacyi, która gospodyniom wiedeńskim daje powód do ciągłych utyskiwań. Wedle komunikacyi z ratusza, zamknięto dotąd wodociągi na piętrach 21.000 domów. Stan wody w zbiornikach wykazuje ubytek 68.000 hektol. Ostatni przypływ z wczoraj na dzisiaj wykazał ubytek 22.169 hektolitrów. Stan zapasów w zbiornikach wynosi 1,4000.000 hektolitrów, z czego do dyspozycyi pozostaje tylko 400 tysięcy hektolitrów.

Gospodynie tutejsze biadają z powodu zamknięcia wodociągów na piętrach, albo z powodu tak zwanego „uduszenia" przypływu, co znaczy, że po otwarciu kurka płynie cienki jak nitka strumień wody, potrzebujący dużo czasu, ażeby napełnić litrowy dzbanek. Służba z kilku pięter gromadzi się przy parterowym wodociągu, funkcyonującym prawidłowo — no i przedewszystkiem stacza słowne, a czasem i czynne walki, ażeby najpierw napełnić swoją konewkę blaszaną. Ale taka Kathi albo Mizzi, napełniwszy wodą konewkę, wcale nie myśli o powrocie do domu. Dziewczęta urządzają hałaśliwe sejmiki, a jeżeli znajdzie się pomiędzy niemi dowcipny i przystojny „Szani" („Szani" znaczy Janek, od francuskiego „Jean"), wtedy nie wiele pomaga wołanie z góry kilku pań domu. W dodatku zbliżają się święta, podczas których, a raczej przed któremi zapotrzebowanie wody ogromnie się wzmaga, to też rozdrażnienie pań rośnie z każdym dniem.

Wspomnę naostatek o nowej kwestyi w Wiedniu, o kwestyi muzułmańskiej. Otóż komitet, który powstał tutaj celem uzyskania autoryzacyi dla islamu w Austryi, wysłał deputacyę do burmistrza dra Luegera z prośbą o poparcie. Dr Lueger odpowiedział, że poprze usiłowania komitetu muzułmańskiego, a zwłaszcza budowę moszei w Wiedniu. Co do poligamii, to dr Lueger (n. b. kawaler) zapewnił, że znajdzie się jakiś sposób załatwienia tej sprawy — ale jaki, tego nie powiedział. Dr Lueger ma podobno zawsze szczęście, ale na poligamii może się potknąć. Nie radzę mu wdawać się w tę kwestyę. Parasolka jest także bronią.

Kronika.

Kraków, 17 grudnia.

Wyższe kursa akademii handlowej. W styczniu rozpocznie się staraniem dyrekcyi akademii handlowej w Krakowie szereg wykładów treści gospodarczo-społecznej. Kurs ten obejmuje wykłady: 1. Cele i zadania nowożytnego państwa — prof. uniw. dr J. **Michalski**, 4 godz. 2. Zasady gospodarstwa społecznego i polityki gospodarczej — dr **Kolischer-Krzetuski**, 26 godzin. 3. Polityka gospodarcza w Galicyi — sekretarz Izby handlowej dr A. **Benis**, 3 godz. 4. Ogólne zasady opodatkowania handlu i przemysłu — sekretarz skarb. dr W. **Patkiewicz**. 10 godzin. 5. Galicya w świetle statystyki zawodowej i przemysłowej — sekretarz mag. dr K. **Kumaniecki**, 6 godz. 6. Polityka państwa w dziedzinie ubezpieczeń — urzędnik Tow wzaj. ubezp. A, **Doerman**, 8 godz. 7. Ważniejsze zagadnienia polityki taryfowej — urzędnik Izby handlowej dr R. [illegible], 8 godz. 8. O przewozie kolejowym i zasadach taryf kolejowych — inspektor kolei państw. dr M. **Starzewski**, 6 godz. 9. Produkcya wełny, nabiału i mięsa — prof. uniw. dr W. **Klecki**, 5 godz. 10. Ekonomiczne stosunki kopalń węgla i kruszczów w Galicyi — starszy radca górn. J. **Bocheński**, 4 g. 11. Rozwój kopalnictwa oleju i wosku ziemnego w Galicyi — starszy radca górn. M. **Werber**, 4 godz. 12. Postępy przemysłu chemicznego i znaczenie jego dla handlu — prof. akad. handlowej dr A. **Ehrenpreis**, 5 godz. 13. Trudniejsze zagadnienia z dziedziny rachunkowości ogólnej — prof. akad. handl. B. **Antoniewicz**, 2 godz. 14. Bilans handlowy i płatniczy Galicyi — dr K. **Kolischer-Krzetuski**, 1 godz. Kurs ten zacznie się dnia 11 stycznia 1909 i trwać będzie przez trzy miesiące do końca marca 1909 w oznaczonych osobno dniach i godzinach, z wyjątkiem niedziel, świąt i sobót od godz. 7 do 9 wieczorem. Warunkiem przyjęcia na ten kurs wyższy jest egzamin dojrzałości względnie ukończona inna szkoła średnia, np. handlowa, przemysłowa, seminaryum nauczycielskie lub też ukończonych lat 24 i odpowiednie przygotowanie zawodowe w handlu, przemyśle, banku, urzędzie itp. Opłata wynosi za godzinę wykładów po 50 hal., przyczem się zauważa, że wpisać się można tylko najmniej na 20 godzin. Wpisy przyjmuje dyrekcya akademii handlowej w dniach od 16 do 23 grudnia w godzinach popołudniowych od 4 do 6 tylko dla tych panów, którzy zapisać się zechcą na cały cykl wykładów. obejmujący 81 godzin; innych, którzyby chcieli uczęszczać tylko na niektóre wykłady, najmniej jednak na 20 godzin, wpisywać się będzie od 29 grudnia do 5 stycznia. Przy wpisie złożyć należy opłatę za cały kurs z góry.

Nauczycielstwo przy pracy w pożarnictwie. Tegoroczny krajowy zjazd strażacki w Krakowie postanowił czynić starania, aby nauczycielstwo ludowe wciągnąć w szeregi pracowników i organizatorów straży pożarnych. Na obszerne i wyczerpująco umotywowane podanie w tej sprawie krajow. Związku ochotniczych straży pożarnych wydała Rada szkolna kraj. dwa okólniki: do dyrekcyj wszystkich seminaryów nauczycielskich męskich i rad szkolnych okręgowych, w których podając treść pisma Związku strażackiego, wzywa podwładne sobie organa, aby sprawę tę wzięły pod rozwagę i wynik obrad przedłożyły Radzie szkolnej krajowej. Związek strażacki domaga się: 1) aby w seminaryach nauczycielskich męskich przy nauce gimnastyki, obok zwykłych ćwiczeń gimnastycznych, uprawiano także pilnie ćwiczenia strażackie; 2) aby w seminaryach nauczycielskich męskich przy nauce fizyki szczegółowo i obszerniej omawiano dział, odnoszący się do pomp i sikawki parowej, a przy nauce chemii uwzględniono także chemię pożarniczą; 3) aby Rada szkolna wydała ponownie okólnik, zalecający nauczycielstwu ludowemu wspieranie radą i czynem organizacyi ochotniczych straży pożarnych i dała tem samem do poznania, że dobrze to widzi, gdy nauczyciele oddają się tej gałęzi pracy społecznej; 4) aby poleciła okręgowym inspektorom szkolnym, iżby ci zachęcali nauczycieli do pracy w usługach strażactwa.

Dyetaryusze magistratu wnieśli do prezydyum Rady m. Krakowa obszerny memoryał, przedstawiający ich smutne położenie. Na 91 dyetaryuszów, piętnastu pobiera wynagrodzenie 3 korony dziennie, pięciu 3 kor. 20 h., trzech 4 kor., trzech 5 kor., dwóch 6 kor., siedmnastu 2 kor. 40 h., dwudziestu siedmiu 2 korony, wynagrodzenie reszty waha się od 2 kor. 20 hal. do 2 kor. 80 hal. dziennie. Kilku lepiej wynagradzanych nie można zaliczyć ściśle do dyetaryuszy, bo niektórzy z nich pełnią funkcye n. p. egzekutorów lub pracują w budownictwie. Od szeregu lat dyetaryusze wnoszą prośby o uregulowanie płacy i stosunków służbowych — dotąd bezskutecznie, otrzymują jedynie co roku jakieś nieznaczne zapomogi. Jeżeli się zważy, że dyetaryusze magistratu w znacznej mierze spełniają funkcye rzeczywistych urzędników, to uderzyć każdego musi nad wyraz marne ich wynagrodzenie, z którego w dzisiejszych czasach wyżyć żadną miarą nie można. Sprawę dyetaryuszów, niejednokrotnie poruszaną w Radzie miasta, należałoby istotnie przychylnie już raz rozważyć.

W teatrze miejskim wczoraj, w ostatniej chwili, z powodu niedyspozycyi jednej z artystek, odwołano przedstawienie „Cyda", a odegrano sztukę „Klub Ibsena".

Z teatru ludowego. Dziś powtórzoną będzie operetka „Karnawał warszawski", która we wtorek pod innym tytułem zyskała zupełne powodzenie z p. Danielewskim w głównej roli.

W sztuce tej wystąpił też po raz pierwszy nowo zaangażowany artysta p. Stefan Turski, który zarówno jako aktor jak i reżyser zaznaczył się wybitnie i zyskał ogólne uznanie.

Autentyczne ilustracye z Belgradu. Z powodu wzmianki naszej pod tym tytułem, przesyła nam redakcya „Nowości Ilustrowanych" następujące wyjaśnienie:

„Każdy, cokolwiek choćby obeznany z techniką wydawniczo-dziennikarską, przyzna, że bardzo jest łatwo paść ofiarą mistyfikacyi tam, gdzie zależy przedewszystkiem na pośpiechu i aktualności. Ponieważ zaś „Nowości Ilustrowane" są pismem, którego zadaniem jest jak najszybsze informowanie czytelników o bieżących wypadkach — przeto jego redakcya nie ma tyle czasu na dokładne badanie gromadzonego zewsząd materyału, co inne pisma obrazkowe o charakterze literackim. Stąd powstać mogą pomyłki — jak tym razem — spowodowane złą wolą przygodnego korespondenta, przeciw któremu poczyniliśmy już kroki sądowe z powodu nadużycia dobrej wiary redakcyi".

Z kroniki wypadków. W szynku przy placu Wolnica na Kazimierzu powstała wczoraj wieczorem bójka między żołnierzami a wyrobnikami, w której jednego z żołnierzy ciężko pobito, oraz odebrano mu bagnet. Rannego odprowadził policyant na strażnicę wojskową w Rynku głównym. Żołnierz będący w stanie nietrzeźwym, nie umiał podać szczegółów bójki, ani opisać napastników.

Pogotowie ratunkowe opatrzyło wczoraj po południu rzeźnika Müllera z Prądnika Czerwonego, którego wieprz pogryzł niebezpiecznie w rękę.

Z kraju.

Tarnów, 16 grudnia. (Dyskusya budżetowa w Radzie miejskiej. Pogrzeb ś. p. Ruszczyńskiego. Podrzutek). Wczoraj i dzisiaj odbyły się posiedzenia Rady miejskiej. Na wczorajszem posiedzeniu po interpelacyi r. Smalca w sprawie stosunków, panujących na Strusinie na ul. Kościuszki, przystąpiła Rada do dyskusyi szczegółowej nad budżetem. W zastępstwie nieobecnego ks. Leśniaka, referat komisyi budżetowej objął r. Margulies. Przy rubrybe „reprezentacya i zarząd gminy" pozycyę „remuneracya burmistrza" odłożono, na wniosek r. Merza, na koniec dyskusyi. Przy rubryce „ogród, plantacye, skwery" wywiązała się dłuższa dyskusya. Pozycyę „datek na fundusz drogowy" uchwalono według brzmienia wniosku magistratu, „datek zaś na fundusz drogowy na czyszczenie miasta" obcięto o 2.000 koron.

Na dzisiejszem posiedzeniu uchwalono kilka dalszych rubryk. Zabierali głos: r. dr Offner w sprawie obrzydliwego pieczywa w Tarnowie, r. Merz przeciw udzielaniu datku jednorazowego żyd. towarzystwu pogrzebowemu „Noso Hamito", r. Margulies i r. Funkelstern za udzieleniem tego datku. Z rubryki „datki dobroczynne" należy wymienić następujące: na opuszczonych chłopców z okazyi jubileuszu cesarskiego 2000 kor., przytulisko brata Alberta 2400 kor., ochronka miejska na Grabówce 2000 kor., ochronka na Strusinie 200 kor., fundusz inwalidów „Gwiazda" 200 kor., „Praca" 200 kor., Bursa św. Kazimierza 200 kor., Tow. Winc. à Paulo 600 kor., „Ojczyzna" 100 kor., Dom dla nieuleczalnie chorych 1200 kor., „Jutrznia" 1500 kor., „Rodfei Zduku" 400 kor., Kuchnia ludowa 400 kor., „Noso Hamito 100 kor. Nadto uchwalono nadzwyczajnie dla Tow. Domu zdrowia pomocy bratniej w Zakopanem 40 kor na wniosek r. Trochanowskiego.

Długą dyskusyę wywołały rubryki: „straż policyjna i straż pożarna", które z małemi zmianami uchwalono. Przemawiali: r. dr Schützer w sprawie zaprowadzenia gumowych pelerym dla policyi, r. Smalec przeciw temu, r. Rappaport w sprawie utworzenia woźnych w magistracie, r. Jamrowicz rozwinął przed Radą historyę pożarów w Tarnowie od 50 lat, r. dr Goldhammer w sprawie zakupienia nowych sikawek, r. Stapf przeciw pozycyi, dającej 35 tysięcznemu miastu 2 strażaków więcej, r. Rypuszyński w sprawie straży ogniowej, r. Ringelhein i burmistrz. Praktyczny wynik uchwalenia tych rubryk jest ten, że nasze miasto, mające pretensye wielkomiejskie, zyskało zaledwie 5 policyantów i 2 strażaków, co wobec stanu straży ogniowej (poniżej wszelkiej krytyki) jest absolutnie niewystarczające.

Dzisiaj rano odbył się pogrzeb ś. p. Jana Ruszczyńskiego, dyrektora szkoły wydziałowej. Olbrzymi kondukt wyruszył z przed szkoły wydziałowej, gdzie wygłosił mowę prof. Ciołkosz. Na cmentarzu wypowiedział mowę ks. kan. Leśniak. W kondukcie wzięli udział reprezentanci Rady miejskiej, profesorowie szkół średnich i ludowych, tłumy publiczności i młodzieży.

W tych dniach znaleziono na cmentarzu zwłoki dziecka. Policya wezwała lekarza, który orzekł, że jest płód 6 miesięczny. W sprawie tej wdrożono śledztwo.

Sucha, 16 grudnia. (Obchód listopadowy). Dnia 12 bm. odbyła się u nas staraniem „Sokoła" uroczystość ku uczczeniu rocznicy listopadowej. Przed południem odbyło się nabożeństwo w kościele parafialnym, wieczór uroczysty obchód w sali „Sokoła". Po nabożeństwie, na którym każdego mile uderzyć musiała szczupła bardzo garstka Sokołów, proboszcz ks. dr Kołodziej wygłosił podniosłe kazanie owiane głębokim uczuciem miłości i czci dla tych, którzy za ojczyznę zginęli. Na zakończenie odśpiewano pieśń „Boże Ojcze".

Wieczór uroczysty w „Sokole" odbył się przy zapełnionej szczelnie sali. Słowo wstępne wygłosił dr I. W. z Krakowa. Część muzykalno wokalna wieczorku, na którą złożyły się produkcye kwartetu smyczkowego urzędników dyrekcyi kol. państw. w Krakowie pod przewodnictwem p. dr Z. S., śpiew inż. C. z Żywca i deklamacya p. dr Z. z Suchej z towarzyszeniem fortepianu (panna C.) stanowiła dla słuchaczy prawdziwą biesiadę artystyczną, to też przeciągłe były oklaski, któremi darzono niestrudzonych amatorów po każdym numerze programu. Poprawnie odegrana przez amatorów „Hanusia krożańska" Zenona Parviego, zakończyła ten piękny obchód, którego pamięć długo żyć będzie w sercach wdzięcznych słuchaczy. Na wieczornicy urządzonej po wieczorku na cześć gości krakowskich odczytał dr. W. list otrzymany ze Śląska, w którym bezimienny autor prześliczną gwarą ludową opisuje wrażenia chłopa śląskiego z wieczorku Kościuszkowskiego, odbytego przed miesiącem w Domu polskim w Morawskiej Ostrawie. Pismo to, tak ze względu na swą piękną i zajmującą formę, jak i głębokie zawarte w nim myśli, zasługuje na jak największe rozpowszechnienie.

Z Zakopanego donoszą: W sanatoryum dra Dłuskiego wszystkie pokoje zajęte. Najwięcej jest osób z Królestwa, a dużo jest także Rosyan. Dyrektor Dłuski i obaj lekarze dr Januszkowski i dr Zieliński mają pełne ręce roboty. Dzięki ich troskliwości chorzy przychodzą szybko do sił, odradza się w nich chęć do życia, a werandy często rozbrzmiewają śmiechem i ochotą. Ostatniej soboty grono kuracyuszów urządziło przedstawienie amatorskie, które w nadzwyczaj miły sposób urozmaiciło sanatoryalne życie towarzyskie. Odegrano „Broń niewieścią" i „Nasze bziki". Amatorowie grali nad podziw dobrze, a ładna scena, piękne dekoracye i staranne urządzenie podnosiły jeszcze ogólne wrażenie.

Wymienić należy panie: Okołównę i Kościnę, panów: Szulca, Rodowicza, Szalaya, Porazińskiego, Sztembarta i Kalinkę. Całe przedstawienie szło bardzo gładko i składnie, co już jest zasługą p. Kościny i p. Szalaya, którzy urządzeniem i reżyseryą się zajmowali. Między komedyjkami koncertowała na fortepianie p. Biedrzycka: odegrała preludium Chopina i krakowiaka Paderewskiego, wykazując obok znakomitej biegłości technicznej, duże uczucie i zrozumienie myśli mistrzów. Dochód z tego przedstawienia przeznaczony został na fundusz zakopańskiej Bratniej pomocy. Pensyonaryusze sanatoryum serdecznie są wdzięczni amatorom za miły wieczór.

Nowy Targ, 16 grudnia. (Obchody wieczorkowe. Czytelnia T. S. L. w Chabówce. Listonosze). Mieliśmy tu piękny wieczorek w rocznicę listopadową i Kościuszkowską, urządzoną staraniem „Sokoła". Na program złożyły się: odczyt prof. Władyki, ćwiczenia gimnastyczne wstążkami dziewcząt, mocowanie się chłopców, piramidy dorosłych druhów i śpiew choralny. Atrakcyą wieczorku stanowił występ p. J. Królikiewiczówny z Zakopanego, utalentowanej artystki-śpiewaczki. Piękny głos i wdzięczny śpiew chwytały za serce, a oklaski brzmiały bez końca. Serenada Gounoda (tercet: sopran p. K., skrzypce p. Soja i fortepian) wypadła znakomicie i wywołała nadprogramowe dodatki. Zakończył żywy obraz „Kucie kos" z Grottgera.

W ostatnich dniach listopada, odbył się wieczorek dla uczczenia jubileuszu papieża, 2 grudnia zaś obchód dla uczczenia jubileuszu cesarskiego.

Na wszystkich trzech wieczorkach w części muzykalnej najwięcej podobały się występy p. **Soji**, artysty-skrzypka z Bożej łaski. Czystość gry i zapał — to cechy jego talentu. Żałować tylko należy, że związany pracą urzędniczą, nie może w całości poświęcić się sztuce i na szerszy świat wypłynąć.

Koło T. S. L. otworzyło w Chabówce na stacyi dnia 28 listopada, nową, już ósmą z rzędu wypożyczalnię książek. Kierownictwa podjęła się p. Z. Zajączkowska.

Sekretarzem Rady powiatowej zamianowano emerytowanego starostę p. Waydowicza.

Ogół mieszkańców miasta wyraża życzenie, aby znany z energii pocztmistrz p. W. zechciał postarać się o pomnożenie liczby listonoszów, gdyż dwaj obecni nie wystarczają do obsłużenia na czas publiczności. G.

Nowy Sącz, 15 grudnia. (Przedstawienia ludowe. — Miejskie rogatki. — Z dzielnicy Załubińcza).

W niedzielę odbyło się w Siedlcach ludowe przedstawienie staraniem miejscowego nauczycielstwa. Słowo wstępne wygłosił prof. Mędrala z Jarosławia, wiejska dziewczyna pięknie oddała wiersz „Do królowej polskiej". Wspólnemi siłami nauczycieli, nauczycielek i ludu odegrano dwie sztuczki „Za sztandarem" i „Ojcze nasz". Siedlce wraz z drugą gminą, Podegrodziem, prym wiodą w ruchu oświatowym w powiecie. Wogóle w tym roku odbyło się wiele przedstawień włościańskich. Pomimo, że wszędzie naznaczono ceny wstępu, lud gromadnie cisnął się tak, że przedstawienia po raz drugi powtarzano. Jest to dowodem, że lud jest już na wyższym stopniu uświadomienia. Odzywają się coraz częstsze głosy i prośby o doborowe sztuki. Bardzo często słyszy się dyskusye o Sienkiewiczu.

Obywatele z ulicy św. Kunegundy proszą, aby magistrat przesunął rogatkę na koniec ulicy. Rogatka w środku ulicy, może najładniej zabudowanej, razi swym wyglądem niesmacznym. W środku trotuaru wbito dwa pale, jako zaporę, a publiczność narażona jest w nocy na kalectwo, gdyż w tym punkcie nie umieszczono żadnej lampy ostrzegawczej.

Gmina Załubińcze, którą do Sącza przyłączono, bardzo mało na tem przyłączeniu zyskała, a zdaje się oprócz szkoły nic więcej. Spodziewano się powszechnie drugiego mostu na Kamienicy, któryby tę sześciotysiączną dzielnicę połączył z miastem i zbliżył do głównej stacyi. Dzielnica ta nie rozwija się należycie, z powodu oddalonej komunikacyi, jest siedliskiem skrajnej nędzy i różnych spelunk. Połączenie jej mostem ze śródmieściem, podniesie odrazu parcele, rozwinie ruch budowlany i zmieni zupełnie wygląd. Przy tej sposobności zapytać się godzi kierownictwa regulacyi Dunajca, kiedy na seryo zabierze się do uregulowania Kamienicy, która rokrocznie zatapia całą Zakamienicę. Ze swej strony miasto powinno poczynić energiczne kroki, aby już teraz zabrano się do roboty.

Ze świata.

Ze statystyki rewolucyi. Z **Petersburga** donoszą: Podług zestawień dzienników w ostatnich miesiącach **zostało skazanych na śmierć** 1697 osób, a straconych 653.

Kłótnia dwóch gubernatorów. Pisma rosyjskie opowiadają ciekawą historyę antagonizmu dwóch rosyjskich gubernatorów. Jarosławski gubernator, Rimskij-Korsakow, podejrzewał, niewiadomo z jakiego powodu, gubernatora kostromskiego, Weretennikowa, o nieprawomyślność i czuł się w obowiązku zawiadomić naczelnika kostromskiej guber-

---

myśle wydawniczym firmy Gebethnera i Wolffa, która przygotowała dla dojrzalszej młodzieży nader cenny upominek w postaci zbiorowego wydawnictwa **Pism Juliusza Vernego**. Dotąd ukazało się sześć tomów, które obejmują następujące utwory: „**Podróż naokoło świata w 80 dniach**", „**Piętnastoletni kapitan**", „**Pięciotygodniowa podróż balonem nad Afryką**", „**Czarne Indye**" i „**Gwiazda południa**". Wydawnictwo w całości obejmie tomów dziesięć, a jest nadzieja, że w miarę powodzenia przedsięwzięcia, wydawcy podejmą dalszą seryę dzieł Vernego tak, aby młodzież nasza dostała z czasem do rąk komplet dzieł nieporównanego powieściopisarza, który we wszechświatowej literaturze, dzięki genialnej intuicyi i fantazyi, stanął na wyżynie dotąd niedoścignionej i stał się ulubieńcem młodzieży wszystkich narodów. Każdy tom pism Vernego, ozdobiony jest illustracyami zapożyczonemi z wzorowych wydań francuskich i niemieckich. Przekład zupełnie poprawny i przystępna cena 75 kop. za tom, są dobremi sprzymierzeńcami dla szerokiego rozpowszechnienia dzieł Vernego, które przedewszystkiem znaleść się winny we wszystkich bibliotekach uczniowskich naszych szkół średnich.

Wydawnictwo pism Vernego, podjęte przez księgarnię Gebethnera i Wolffa, uzupełniła ruchliwa firma warszawska Michała Arcta wydaniem bardzo interesującej, a przedewszystkiem aktualnej powieści tegoż autora p. t. „**Król przestrzeni**", w której Verne z genialnym swoim darem przepowiadania wynalazków opowiada dzieje wynalazcy statku, który buja swobodnie i dowolnie w przestworzu, zarówno po lądzie, jak po wodach, pędząc z niedoścignioną szybkością ku podziwowi mieszkańców ziemi. Katastrofa, jakiej w końcu statek ulega, grzebie tajemnicę wynalazcy. Powieść ta, posiadająca wszystkie zalety twórczości Vernego, cieszyć się będzie niewątpliwie dużą popularnością wśród młodzieży, a nawet osób dojrzałych.

* * *

Już po zamknięciu spisu tegorocznych gwiazdkowych wydawnictw na półkach księgarskich ukazała się książka, które w kołach dziatwy polskiej najżywszą obudzi radość. Oto utalentowany autor „Zaczarowanego koła" Lucyan **Rydel** niesie jej królewski upominek. Po baśni o Twardowskim daje jej „**Madejowe łoże**" (Stara klechda dla młodych czytelników w XVIII pieśniach z epilogiem. Kraków 1909. Nakładem D. E. Friedleina).

Wśród baśni i klechd polskich, jakiemi piastunki bawiły nas w dzieciństwie, staropolska klechda o łożu Madejowem bogactwem fantazyi ludowej góruje nad wszystkiemi innemi, akcentując dobitnie pierwiastek religijny i narodowy. Znakomity poeta, podejmując ten wątek, uwzględnił szeroko te właśnie czynniki i zbudował całość opowieści, utkawszy przedziwną przędzę piękności poetyckich. Wiadomo, że w Polsce nie wielu poetów posiadło w tym stopniu co Rydel dar wydobywania ze słowa polskiego siły i plastyki obrazowania. W Baśni o Madejowem łożu Rydel znalazł się w pełni swego żywiołu. Stworzył arcydzieło poetyckie baśni ludowej, które niewątpliwie wejdzie na zawsze do skarbca poezyi polskiej ku radości i pożytkowi tych maluczkich, którym wpoi pierwiastki poetyckiego piękna i skarby myśli szlachetnych na zadatek życia. Baśń „O Madejowem łożu" przybraną została przez wydawców w wytworną szatę. Barwne ilustracye Kruszewskiego odtwarzają plastycznie malownicze sceny najpiękniejszej z baśni polskich. *P.*

HALA RYBNA NA MAŁYM RYNKU poleca NA POST

najświeższe transporty ryb morskich, rzecznych, żywych, bitych, wędzonych, marynowanych oraz różnych gatunków konserw, najlepsze marki kawioru astrachańskiego. 6710 4 4

Na czas kolędowy!

Księgarnia i skład nut
A. Piwarskiego i Spółki w Krakowie
poleca —

Flasza T. **50 najużywańszych kolęd** na chór męski. Partytura i głosy. K 6·—. Głosy pojedyncze po 80 hal.
Sabaj J. X. **„Żłobek“**. Przedstawienie sceniczne na uroczystość Bożego Narodzenia, w 4 odsłonach z towarzyszeniem fortepianu lub harmonium ułożył Stan. Niepielski. Wydanie drugie K 2·—.
Bichling W. **Zbiór najużywańszych kolęd**, tudzież pieśni adwent., postnych i wielkanocnych z towarzyszeniem fortepianu lub organu. Cena K 2·40.
Bichling W. **Pastorałki** (Preludya) na organy zebrane przez St. Niepielskiego K 3·—.
Senowski G. **Zbiór kolęd na cytrę.** K 1·50.
Langer Ant. **Zbiór kolęd na orkiestrę dętą.** K 5·—.
Do nabycia we wszystkich księgarniach i składach nut muzycznych. 6761 6 10

Młoda

inteligentna panna, umiejąca pisać na maszynie, oraz posiadająca roczną praktykę kasyerską, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia pod **W. L. 14.** post. rest. **Kraków.** 6979 1 3

Koncypient

katolik, z ukończoną praktyką sądową, pragnie objąć posadę w kancelaryi adwokackiej w Krakowie z dniem 1 stycznia. — Zgłoszenia pod **L. W.** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 6975 1 3

Legitymacye

polskiego szlachectwa ułatwia **N. W.** poste restante **Kraków.** 4272 19 30

PENSYONAT „LITHUANIA“

w Krakowie, ul. Studencka l. 2,

poleca dla osób przejezdnych pokoje z całodziennem utrzymaniem lub same pokoje; również wydaje obiady smacznie przyrządzone na abonament poza dom. 6009 15 0

Rentowne umieszczenie kapitału.

Technik obznajomiony z różnemi gałęziami przemysłu, szuka udziału w jakiemś drobnem przedsiębiorstwie, lub wspólników do projektowanych interesów. — **W. P. II.** poste restante **Kraków.** 6471 12 15

„Odznaczona medalami“
parowa dystylarnia wódek zdrowotnych
pod firmą

Edward Urban

w Krakowie, ul. Wiślna L. 1,
poleca przy nadchodzących Świętach:
najprzedniejsze: likiery, rosolisy, nalewki owocowe i wódki we wszystkich gatunkach.
Posiada na składzie oryginalne stare Koniaki Dubois Liszée i Menkowa, Rumy i Araki angielskie, Śliwowicę i t. d. 6536 2 5
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Józefa Ekerowa

udziela lekcyi tańców tylko w domach prywatnych i pensyonatach.
Łaskawe zgłoszenia: Starowiślna 14, u Dra Ekera. 6574 8 10

Jarosławskie

znakomite rydze kiszone, pocztowe faski po 3 K 20 h poleca **F. Wojciechowski w Jarosławiu.** 6579 9 10

Panna

inteligentna poszukuje posady do dzieci lub towarzystwa starszej pani. Wiadomość: „Praca“ poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 6716 6 6

Do wynajęcia bardzo eleganckie pokoje z komfortem umeblowane, z całem wykwintnem utrzymaniem. Ul Wolska 24, wysoki parter. Dostać można obiady na miejscu o 1/2 do 2. 6872 3 10

Pragnę kupić

dom w Krakowie. Oferty proszę składać **H. G. 100.000.** post. rest. **Kraków**, za okaz. kwitu inseratowego. 6898 2 3

Łyżwy

aparaty do golenia
wszelkiego rodzaju
poleca w największym wyborze
ALFONS MENŠIK
Floryańska 34. 6830 4 13

Na porę słotną!
Rogóżki

szczotkowe, kokosowe i żelazne
oraz 6781
SZCZOTKI
do wycierania nóg polecają najtaniej
REIM i SPÓŁKA w KRAKOWIE.
Kalosze rosyjskie.

Zamówienia na święta

przyjmować będę tylko do
18 grudnia 6907 4 4

Józef Siermontowski

fabryka wyrobów cukierniczych
Kraków, ul. Bracka.

Młodszy magister

dobrze polecony, poszukiwany. Posada zaraz do objęcia. Apteka obwodowa w Rzeszowie. 6854 4 4

Realność

obszerny dom mieszk. (7 ubikacyi), piękny ogród i sad, budynki gospodarcze (stajnia, stodoła i spichlerz) w miast. Gal. zach. z powodów fam. tanio do sprzedania. Zgłosz.: **Maków**, kanc, adwokacka **A. Z.** 6865 3 3

Miód kuracyjny

(specyalność węgierska) z kwiatów akacyi, wysyła w 5 kg. puszkach. opłatnie za K 7 **Dr Bajor,** pszczelarz w **Galgahéviz** (Węgry). 6878 3 10

6.000 Koron

potrzeba na dobrą hipotekę w Krakowie. — **S. W. 250.** poste restante **Kraków.** 6905 3 5

Bulion

z dziczyzny własnego wyrobu 1 kg. 7 K, Floryańska 27, I p. 6922 4 4

Mieszkania

w „Szarotce“
jeden, dwa, trzy, cztery pokoje z przynależnościami zaraz do wynajęcia. Smoleńsk 26. 6912 4 5

KSIĄŻKI

to najpiękniejszy podarek na gwiazdkę.
Osoby zasługujące na kredyt
mogą nabyć na małe raty najznakomitsze dzieła pisarzy polskich i obcych.
Katalogi bezpłatnie.
Zast. księgarni nakładowych polskich.
Lwów, Fach pocztowy 11. 6913 2 5

Kupię

kilka wagonów owsa. Oferty z próbkami i dokładnym adresem nadesłać **A. S.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 6924 3 5

Panienka

uzdolniona w hafcie białym znajdzie zatrudnienie. Pracownia haftów białych, kolorowych i kościelnych. Szewska l. 10, I piętro, wchód od ul. Jagiellońskiej. 6927 2 5

Dr Franciszek Styś

adwokat w Nowym Targu
poszukuje koncypienta. 6933 3 3

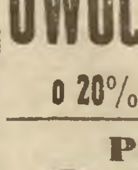
Floryańska 57

(obok Bramy Floryańskiej)
poleca na święta 6937 2 5

owoce południowe

o 20% taniej niż gdziekolwiek.

Proszę żądać



darmo i opłatnie mego bogato ilustr. głównego katalogu z 300 rycin zegarków, wyrobów złotych, srebrnych, instrumentów muzycznych, wyrobów stalowych i skórzanych, przyborów do palenia i gospodarstwa domowego etc. — Pierwsza fabryka zegarów w Brüx **HANNS KONRAD,** c. k. nadworny dostawca w Brüx Nr 1390 (Czechy). Prawdziwy szwajc. zegarek Nickel-Anker-Rem., system Roskopf Patent 5 K, 3 sztuki 14 K. „Adler-Roskopf“ Nickel-Anker-Rem. 7 K. Prawdziwy srebrn. Rem. otwarty K 8·40. Bez ryzyka. Zamiana lub zwrot pieniędzy. 6369 13 50

Najstosowniejszy podarunek gwiazdkowy!

W kwartale bieżącym za opłatą prenumeraty Koron 5.—, w ozdobnej oprawie koron 7·50 z przesyłką, można jeszcze otrzymać następujące:

Książki wydawnictwa „Nowości Literackich“

Ceny książek w sprzedaży:

K. Tetmajer. Z wielkiego domu	K 1·60,	w oprawie K 2·10
I. Lorentowicz. Młoda Polska	„ 1·60,	„ „ „ 2·10
M. Srokowski. Ich tajemnica	„ 1·50,	„ „ „ 2·—
T. Jaroszyński. W nawiasach życia	„ 1·50,	„ „ „ 2·—
I. Bełcikowski. Leon Tołstoj	„ 1·50,	„ „ „ 2·—
M. Wierzbiński. W przeklętym domu	„ 1·50,	„ „ „ 2.—

Dostarcza 6776 8 3
Księgarnia St. Sadowskiego w Warszawie, Marszałkowska 115.



„Pathéfon“

jest najnowszym i bezwarunkowo najlepszym aparatem do reprodukcyi tonów.

„Pathéfon“ śpiewa, deklamuje i gra z nadzwyczajną, dotychczas niebywałą naturalnością i czystością.

„Pathéfon“ nie może więc być porównywany z żadnym z dotychczasowych podobnych aparatów.

„Pathéfon“ posiada prawie niezniszczalny sztyfcik z szafiru, który szmeru nie powoduje i płyty nie zużywa.

„Pathéfon“ działa bez igieł stalowych, które nudnej wymianie podlegają i płyty już po kilkakrotnem używaniu niszczą.

Płyty „Pathé“ trwają przynajmn. dziesięćkroć dłużej niż wszelkie inne podobne wyroby. 6478 4 6

Cena PATHÉFONÓW od Kor. 45·— począwszy.
Dwustronne „PŁYTY-PATHÉ“ po Kor. 4·50.
Ogromny repertuar płyt, 300 ostatnich zdjęć krajowych.
Prospekty i cenniki za darmo i opłatnie.



„Pathéfon“ jest najlepszym i najpiękniejszym podarkiem gwiazdkowym.

Pathé Frères, Wiedeń, Graben 15/A

Na życzenie podajemy najbliższe źródło nabycia naszych wyrobów.

Główny skład

Patefonów i płyt Pathé
na Kraków i zachodnią Galicyę
S. Grudziński i T. Berger
Kraków, Szewska 10. 6873 2 4

Cooo?!... Tatuś pozwolił, bo są to przecież antynikotynowe tutki do papierosów „Jacobi“
Uważać na nazwę „Jacobi“ 5959 8 26

Miła niespodzianka! Każde pudełko zawiera bardzo zajmującą kartę czarodziejską.



TOWARZYSTWO

wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych we Lwowie.

Zakład ustawowy emerytalny zastępczy

Lwów, ul. Kl. Tańskiej 3, Hotel Żorża

przyjmuje w swym dziale ustawowym ubezpieczenia obowiązkowe ustawowe (w normie ustawowej lub znacznie korzystniej) urzędników i funkcyonaryuszów prywatnych z mocą ustawową, zaś w działach dobrowolnych ubezpieczenia emerytalne dobrowolne (aż do wysokości pełnych poborów służbowych), dalej kapitały pośmiertne, posagi, osobne renty wdowie i t. d.

W działach ubezpieczeń dobrowolnych mogą się ubezpieczać urzędnicy i funkcyonaryusze wszelkich kategoryi, oraz osoby zarobkujące samoistnie lub t. zw. zawodach wolnych bez różnicy płci.

Prospekty szczegółowe wysyła i wszelkich wyjaśnień udziela Dyrekcya Zakładu na każde żądanie. 6828 9 30

Panna Inteligentna

poszukuje jakiegokolwiek zajęcia za skromnem wynagrodzeniem. — Zgłoszenia **„Marya“** post. rest. **Kraków.** 6940 3 8

Agronom władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, z ukończoną szkołą rolniczą, ukończoną wojskowością, sześcioletnią praktyką gorzelniczą i kursem mleczarskim poszukuje odpowiedniej posady od Nowego Roku na ordynaryę najchętniej za granicą. Zgłoszenia: Starzycki, Chrzanów, Krakowska 225. 6941 3 8

Aspirant farmacyi

pierwszego roku poszukuje posady. Zgłoszenia **J. S.** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inseratowego. 6952 2 2

200 do 400 koron

zapłacę za wyrobienie mi stałej posady. Jestem absolwentem Akademii handlowej w Krakowie i posiadam dwuletnią praktykę biurową. Zgłoszenia listowne **M. U. 25.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 6942 2 5

C. i k. wojskowy magazyn prowiantowy w Tarnowie.
L. 1592. 6968 1 2

ZAWIADOMIENIE.

Odnośnie do tutejszego obwieszczenia Nr 1109 z września 1908 oznajmia się, że wyżej wymieniony magazyn wojskowy żyta już całkiem niekupuje, a owsa zakupi jeszcze tylko około 100 ctn. metr. dopiero w styczniu 1909, poczem ustanie i zakupno owsa z wolnej ręki.

Zakupno siana i słomy trwa najdalej do końca lutego 1909, względnie do całkowitego pokrycia zapotrzebowania przed tym terminem.

Tarnów, 14 grudnia 1908.

Buchalterka

z kilkoletnią praktyką, znająca język polski i niemiecki szuka zajęcia od 1 stycznia **R. S.** post. rest. **Kraków**, za okazaniem kwitu inser. 6768 8 18

Cukiernia J. Dzięciołowskiego

w Nowym Sączu 6985 1 3
poszukuje **subjekta** uzdolnionego we wszystkich robotach w zakres cukiernictwa wchodzących, od 1-go stycznia.

Nauki tańców salonowych

udziela 5889 12 12

Adolf Pion

Pl. Szczepański 6, II p.

Fonografy i Gramofony

funkcyonujące bez zarzutu poleca po najniższych cenach fabrycznych
HANNS KONRAD
c. k. nadw. dostawca
Brux, Nr. 718 (Czechy)
Fonografy o 2 walcach 9 K. Gramofon z 2 kawałkami myzycznemi 22 K. **Zażądać mego obficie ilustrowanego głównego katalogu z 3000 odbitek za darmo, opłatnie.** Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona. 6964 1 10

Opuścił prasę **Pierwszy Polski** 6973 1 8

Kalendarz muzyczny na r. 1909

zawiera obok planu naukowego, wiadomości informacyjne i adresy **Krakowa,** Lwowa, Poznania, Warszawy i z wielu miast prowincyonalnych. **Cena 50 kop.** Wydawnictwo E. Wende i Ska w Warszawie. Do nabycia w każdej księgarni.

MAGAZYN NOWOŚCI DLA DAM
ZIMLER I SPÓŁKA, LINIA A-B.

Polecają bluzy wizytowe (najnowsze fasony), kapelusze futrzane, czapki sportowe, — żaboty, rysze, krawaty damskie, paski, rękawiczki, pończochy, jedwabie, wstążki, koronki. Wielki wybór Ceny fabryczne. 6921 2 3
Towary posezonowe po znacznie zniżonych cenach.

Wyszła z druku powieść
Tadeusza Konczyńskiego

Głód szczęścia

wydanie wytworne · okładka ozdobna · str. 384 · cena K 3·60.

Tegoż autora:
Nad głębiami, powieść, wydanie drugie, cena 3 korony.
Białe pawie, komedya 3-aktowa, cena 2 korony.

Poleca Gebethner i Ska.
Do nabycia we wszystkich księgarniach. 6041 10 10

Wyciąg z Cennika Lalek

Nr 700: Oczy śpiące

cm.:	52	55	61	67	72	77	82
K.:	3·70	4·80	6·50	7·70	9·50	12·—	18·—

Nr 704: Włosy do czesania, oczy śpiące

cm.:	33	35	37	40	44	47	51	55	59	65	73	82
K.:	2·60	3·20	3·80	4·60	5·70	7·40	8·—	9·60	12·50	15·70	20·—	23·20

Nr 1050: Skórzana z głową blaszaną, oczy śpiące

cm.:	30	34	36	40	45	50	55
K.:	2·90	3.50	3·80	5·30	5·70	8·40	9·—

Nr 3057: Skórz., z głową blasz., rączki celluloid. siada i klęczy,

cm.:	30	33	38	42	46	50	57	61	71
K.:	3·30	4·40	5·60	6·70	7·—	8·40	10·40	13·40	15·50 i t. d.

Nr 705: Z rzęsami. Mówi „mama“ za podniesieniem

cm.:	46	48	52	57	61 i t. d.
K.:	8·—	9·—	10·—	11·70	13·—

Wysyła za zaliczką wraz z opakowaniem 366 3 5
FABRYKA LALEK w Krakowie, ul. Wolska l. 1.

W jednej ze znaczniejszych miejscowości zachodniej Galicyi będą **do objęcia** z dniem 1 marca 1909 **posady:**

1) **kierownika sklepu** kolonialno-spożywczego i
2) **buchaltera-korespondenta** „Kółka rolniczego“

Kandydaci, mogący się wykazać dłuższą praktyką i dobremi **poważnemi referencyami** zechcą wnieść **dokładne oferty z podaniem żądanej płacy** pod **„Dzielny kupiec“** do **Zarządu głównego Tow. Kółek rolniczych we Lwowie.** — Kierownik sklepu obowiązany będzie złożyć 3000—4000 koron kaucyi. Od buchaltera, który może posadę objąć natychmiast, kaucyi się nie wymaga. 6932 4 3

Zakład pogrzebowy
odznaczony najwyższemi nagrodami
JANA WOLNEGO

przy ul. św. Tomasza l. 4, tuż przy placu Szczepańskim. Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr 331.
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 246 260 0

NA GWIAZDKĘ

poleca najtaniej **paski, żaboty, krawaty, szale, pledy, perfumy, wachlarze, rękawiczki, grzebienie** ozdobne, **kasety, kufry, walizy, necesery, torebki** damskie **ANASTAZY FRONCZ** Kraków, Floryańska 17.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.